

DRWĘCJA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Własny w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linasto) 30 gr każde każde słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numeral telefonu: Nowemiasło 8.

Adres kasy: „Drwęca“ Nowemiasło-Pomorze.

Rok XI

Nowemiasło-Pomorze, Wtorek, dnia 15 września 1931

Nr. 107

Rocznica Brześcia.

W nocy z 9 na 10 września minął rok tego od dnia, w którym zaskoczona i wstrząśnięta została do głębi cała Polska wiadomością o nocnych rewizjach, aresztowaniach i wywiezieniu autami szeregu b. posłów ze stronnictw opozycyjnych do Brześcia. Mimo, że upłynął od tego dnia już cały rok, mimo że najrozmaitsze i sprawy i troski zaprzętały nasze umysły, pamięć o sprawie brzeskiej nic nie straciła na aktualności i świeżości. Tak samo żywa jest ona w całej swej przerażającej postaci w pamięci ogółu społeczeństwa dziś, jak była rok temu. Nie będziemy się obszerniej o niej rozpisywać, wszak czyniliśmy to już tyloktownie. Ograniczamy się tylko do podania kilka głosów, które się ukazały z racji tej smutnej, a nader bolesnej rocznicy na łamach prasy niezależnej.

Centralny organ Stronnictwa Narodowego, „Gazeta Warszawska“, w artykule wstępnym pod tyt. „W rocznicę Brześcia“ pisze:

„Owczesny prezes rady ministrów, p. Józef Piłsudski, ogłosił wywiad, w którym wyraźnie przyznał, że aresztowania dokonane były na jego polecenie, w związku z wygaśnięciem nietykalności poselskiej. P. premier zapowiedział wówczas, że jest to narazie „pierwsza transza“, w ilości 1/4, dodając:

„Aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe; mógłbym wybierać co piątego, co dziesiątego.“

Ta wypadkowość akurat tak wypadła, że aresztowano samych najczynniejszych członków i przywódców opozycji.

Powód aresztowania określił p. premier w ten sposób:

„Niestety, nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle, tak oświadczył, za co właściwie taki czy inny pan ścigany przez sprawiedliwość...“

Co się działo w Brześciu, o tem wszyscy wiedzą. Więźniowie zeznali, że kilku z nich zostało pobitych i znieważonych, że stosowany do nich regulamin był niezwykle surowy, że podlegali różnym dotkliwym i upokarzającym specjalnym karom.

Po zwycięskich dla obozu rządowego wyborach więźniowie brzescy za kaucją pieniężną zostali zwolnieni. Śledztwo przeciwko nim toczyło się dalej i dotąd, mimo upływu roku, nie jest ukończone. W maju rb., zdawało się, że narazie dojdzie do rozprawy. Wiadomo, że procedura sądowa określiła ściśle terminy między ukończeniem śledztwa, a rozprawą.

Sędzia śledczy, p. Demant, przedstawił obwinionym akta, co oznaczało, że śledztwo jest ukończone. Aliście okazało się, że nie, że wymaga ono jeszcze jakichś uzupełnień.

„Na co zatem czeka jeszcze p. sędzia Demant? Dlaczego nie dopuszczono do kilku procesów prasowych, w których więźniowie brzescy mieli zeznawać, jak ich traktowano w Brześciu?“

Te pytania cisną się na usta przy wspomnieniach na temat pierwszej rocznicy Brześcia. Odpowiedzi na nie domaga się sumienie narodu, obrażonego w swych uczuciach moralnych i szacunku dla prawa.

Brześć jest jedną z tych spraw, które mimo wybitnie politycznego charakteru, nie mogą być usunięte w drodze kompromisu czy zapomnienia. Bo Brześć jest sprawą godności narodu.“

Krakowski „Głos Narodu“, organ Ch. D., w artykule wstępnym pod tyt. „Rocznica Brześcia“ pisze m. in.:

„Znamy prawdę o „Brześciu“, przynajmniej my, mieszkający w Polsce i znamy przedziwne perypetje tej sprawy... A więc, że po paru miesiącach wypuszczono więźniów brzeskich na wolność, jakby się pomyliło, aresztując ich w dniu 9 i 10 września 1930 roku — że wielu z nich mogło potem opuścić granice kraju i podróżyć zagranicą, chociaż we wrześniu uznano ich za tak niebezpiecznych dla państwa, iż ich trzeba było zamknąć nie już w cywilnym, ale w wojskowym więzieniu i w dodatku na warunkach specjalnego regulaminu. Przedewszystkiem zaś wiemy, że mimo upływu roku od aresztowania b. więźniowie brzescy nie stanęli dotąd przed sądem i nawet aktu oskarżenia nie otrzymali.

Wielkie wypadki zawsze zostawiają głęboki po sobie ślad. „Brześć“ niewątpliwie do tych należy. Inaczejby wyglądała sytuacja państwa dzisiaj, gdyby nie było „Brześcia“ i tego szeregu wydarzeń, których „Brześć“ był inauguracją, jak: wybory listopadowe i t. d. Między obozem sanacyjnym a społeczeństwem wykopały te wydarzenia przepaść, której się nikt nie waży zasypywać.“

„Gazeta Grudziądzka“ tak wywodzi w tej sprawie: Brześć przez okres wyborów otoczony był tajemnicą. W kraju chodziły p. głoski o tem, jakie to katusze przechodzą ci posłowie. Pogłoskom tym nie chiano dać wprost wiary.

A jednak, gdy po wyborach posłowie znaleźli się na wolności, — to w interpelacji sejmowej, która do głębi wzruszyła całym narodem, te wszystkie potworne wieści, którym nie chiano dać pierwotnie wiary, — zostały w całości potwierdzone.

A więc potwierdzonem zostało bicie posłów Libermana, Popiela, Dębskiego. Potwierdzonem zostało owo — potworne zwiwienie — „bydłęca zupa“ i głodzenie uwięzionych. Zaden regulamin więzienny nie dopuszcza takiego obchodzenia się z więźniami, chociażby nimi byli najpospolitsi zbrodniarze.

Do tej pory jeszcze nie dowiedzieliśmy się, kto — ponosi odpowiedzialność za to — nieludzkie obchodzenie się z wię-

źniami, wśród których było kilku byłych ministrów, jeden trzykrotny premier rządu.

Społeczeństwo polskie — czyni odpowiedzialnym — za ten „regulamin“ więzienny — kata brzeskiego, w osobie pułkownika Kostka-Biernackiego.

Lecz czynniki miarodajne nie mają jakoś żadnej pretensji do p. Kostka, gdyż, jak to już jest powszechnie wiadomem, p. Kostek został odznaczony krzyżem i był przyjmowany na herbatkach — na jego cześć wydawanych.

A gdy już nie można było tego pana utrzymać w wojsku, ze względu na stosunek podległych mu i jego przełożonych oficerów do niego, — to wyniesiono go na stanowisko — wojewody — dając mu tą wyróżniającą go godność — cywilną.

Takie postępowanie czynników miarodajnych z większością sejmową i sanacką klubów Be-Be na czele, — które to kluby wszystko akceptują — jest wyraźnym dowodem, do jakiej to zginiłszy moralnej doszliśmy w życiu politycznem Polski.

Warszawski „Robotnik“ w artykule p. t. „Po roku“ pisze:

„I wreszcie minął cały rok. No więc, jakże?“

Przez dwanaście miesięcy p. Demant nie zdążył sporządzić aktu oskarżenia: Wszak p. Składkowski wtedy, przed rokiem, sądził, że interes Rzeczypospolitej nakazuje pośpiech bezwzględny? musiały chyba być jakieś fakty, jakieś dane bezsporne? Cóż się stało z temi faktami? Czy nie wystarczają one p. Demantowi dla zakończenia śledztwa? Wszak wystarczył rok temu dla wyrażenia zgody imieniem sądownictwa polskiego na aresztowania dokonane... Wszak pp. Michałowski, Demant zaangażowali publicznie swój honor osobisty w tej sprawie, bo twierdzili, że mieli obowiązek tak właśnie, a nie inaczej,

Projekty nowych podatków już uchwalone!

Warszawa, 11. 9. W środę Rada ministrów uchwaliła 2 projekty nowych podatków.

Pierwszy projekt wprowadza nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego. Byłby on stosowany zarówno przy wymiarze podatku od t. zw. dochodów fundowanych, tj. od dochodów z nieruchomości gruntowych, budynków, przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itd., jak i od dochodów niefundowanych, tj. od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za pracę najemną. Dodatkowe obciążenie dochodów ma wynosić od 0,5 proc. przy uposażeniach od 2500—3600 zł rocznie, do 10 proc. przy uposażeniach ponad 250 tys. zł rocznie. Dodatek ten nie będzie stosowany do uposażeń urzędników państwowych za wyjątkiem uposażeń w monopoliach i bankach państwowych.

Równocześnie projekt ustawy zawieszając pobieranie dotychczasowego 10 procentowego dodatku do tegoż podatku w stosunku do tych dochodów, do których pobierany będzie nowy dodatek nadzwyczajny.

Drugim projektem zmienia niektóre postanowienia ustawy o podatku dochodowym. Rozszerza on ustawową definicję tantjem, przez co uzyskuje większe wpływy skarbowe i wprowadza kumulację wszystkich dochodów, o ile dane osoby pobierają wynagrodzenie od różnych służbodawców, przez co przy istniejącej progresji podatek ten będzie znacznie podwyższony.

Z pierwszego podatku skarbu zyska 30 milj. zł, a z drugiego około 5 milj. zł.

Marszałek Piłsudski w Krakowie.

Kraków, 11. 9. P. marsz. Piłsudski przybył dziś rano wraz z generalnym inspektorem sił zbrojnych do Krakowa, na gry wojenne, powitany na dworcu przez wojewodę i dowódcę O. K.

Wyjazd Nuncjusza Papieskiego.

J. E. Nuncjusz Apostolski, ks. arcybiskup Marmagji, wyjechał dnia 9-go bm. do Rzymu.

Nominacja.

Dekretem Jego Eminencji ks. kardynała-prymasa z dn. 5 bm. został zamianowany na dalszą kadencję sekretarzem generalnym archidiecezjalnej Ligi katolickiej Gniezno-Poznań ks. prał. Józef Prądyński z Poznania.

Rozmowa min. Zaleskiego z Briandem.

Genewa, 11. 9. Wczoraj po południu p. min. spraw zagr. Zaleski miał dłuższą rozmowę z min. spraw zagr. Francji, Briandem. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Aresztowanie oficera niemieckiej policji kryminalnej

na terytorjum polskiem za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Gardeja. Dnia 9 bm. o godz. 6.20 rano aresztowano na polecenie władz sądowych asystenta niemieckiej policji kryminalnej w Garnseedorf (Prusy Wschodnie), niejakiego Augusta Koppenatscha, pełniącego służbę w urzędzie celno-paszportowym na stacji kolejowej w Gardcji.

Na zasadzie umowy polsko-niemieckiej w grudniu 1926 r., kontrola paszportowa i celna na granicy polsko-niemieckiej w Gardcji odbywa się całkowicie na terytorjum polskiem w ten sposób, że urzędnicy niemieccy przychodzą z Prus do Polski codziennie dla dokonywania odprawy celno-paszportowej, jaka odbywa się na stacji kolejowej w Gardcji.

Jednym z tych urzędników niemieckich, który pełni służbę powyższą od lat 10-ciu w Garnseedorf po stronie niemieckiej, a od roku 1926 na stacji kolejowej w Gardcji po stronie polskiej, był asystent niemieckiej policji kryminalnej, August Koppenatsch.

Koppenatsch wykorzystywał pełnienie służby na terytorjum polskiem i różnymi sposobami zbierał wiadomości, które ze względu na swą treść stanowią tajemnicę urzędową. Uprawiał więc w ten sposób szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Władze polskie, zebrawszy obfity materiał dowodowy, przystąpiły do aresztowania szpiega. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Koppenatsch przyszedł do służby na stronę polską.

Aresztowanego odstawiono natychmiast pod silną eskortą do Grudziądza, gdzie oddano go do dyspozycji władzom sądowym.

O aresztowaniu szpiega powiadomiono bezpośrednio władze centralne w Warszawie.

Po ugodzie rządu z Watykanem.

Arcybiskup Bolonii, kardynał Nasalli-Rocca, wysłał do prezydenta ministrów, Mussolini'ego, depezę, w której, wieszając zawartej ugody, wyraża nadzieję, że przyniesie ona bogate owoce zarówno Kościołowi, jak i ojczyźnie.

Katolicki dziennik „L'Avenire d'Italia“ podkreśla fakt powszechnego zadowolenia z powodu ugody.

W wielu diecezjach już w czasie trwania rokowań biskupi wydawali zarządzenia, odpowiadające zasadniczym myślom ugody.

Papież zachorował.

Rzym. W kołach politycznych krąży pogłoski, iż Papież zachorował wskutek ciężkich przeżyć, związanych z rokowaniami z rządem włoskim w sprawie Akcji Katolickiej. — Od kilku dni Ojciec św. podobno nie opuszcza łóżka.

